Nr. 5. Rok I. Kraków, wtorek 18 listopada 1930 r. Cena 20 gr.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY

PISMO CODZIENNE

„Przegląd Społeczny“ dziennikiem!

Z dniem dzisiejszym „Przegląd Społeczny“ staje się pismem codziennem. W powodzi setek dzienników faszyzmu i socjalfaszyzmu będzie to **jedyne** w Polsce codzienne pismo antyfaszystowskie, nowy oręż walki mas pracujących przeciwko wyzyskowi i uciskowi, przeciwko faszyzmowi i socjalfaszyzmowi.

Przekształcenie tygodnika na dziennik umożliwiła nam ofiarność mas pracujących, które w drodze szerokiej akcji składkowej zebrały potrzebne fundusze. Masy pracujące zdają sobie bowiem sprawę z wagi posiadania swego bojowego organu w obecnym momencie spotęgowanego ataku faszyzmu, gorączkowych przygotowań wojennych, kryzysowego rozkładu faszyzmu i wznoszenia się nowej potężnej fali walk robotniczych.

Lecz otrzymane drogą ofiar robotniczych sumy mogą zapewnić byt naszemu dziennikowi — jedynie na krótki okres czasu. To też już z wydaniem pierwszego numeru musimy zwrócić się do najszerszych mas o dalszą stałą i wydatną pomoc. o poparcie w każdej postaci codziennego „Przeglądu Społecznego“. Zbierajcie w każdej fabryce, na każdej hucie, w każdym warsztacie pracy na fundusz wydawniczy swego rewolucyjnego organu!

Prenumerujcie go i zalecajcie do prenumeraty waszym towarzyszom pracy!

Kolportujcie na masówkach i wiecach, na zgromadzeniach i demonstracjach!

Piszcie o waszych walkach i waszym bycie, o pracy i wyzysku, o wszelkich przejawach życia fabrycznego i związkowego!

Robotnicy muszą pamiętać, że „Przegląd Społeczny“ jest **ich** pismem, **ich** organem, nie otrzymującem, jak pisma faszystowskie i socjalfaszystowskie, kapitalistycznych subwencyj i tłustych ogłoszeń, lecz wystawionem na wściekłe ataki zjednoczonego frontu faszyzmu i socjalfaszyzmu.

„Przegląd Społeczny“ zdoła tylko wtedy wypełnić swe rewolucyjne zadanie, jeśli dokoła niego staną murem masy pracujące, udzielając mu swej pomocy i poparcia.

Gwałtowny wzrost bezrobocia.

Według oficjalnych danych na dzień 7 XI. bezrobocie wzrosło w Polsce o 6.097 osób i wyraża się na ten dzień ogólną liczbę 173.070 zarejestrowanych. Istotna liczba bezrobotnych przewyższa znacznie te dane urzędowe. Oznacza to jaskrawe zaprzeczenie sanacyjnych blag o poprawie sytuacji gospodarczej i stanu zatrudnienia. Oznacza też raptowny wzrost tempa rozszerzania się bezrobocia. W poprzednim tygodniu bowiem przyrost wyrażał się liczbą 2.797 osób. — Ogółem bezrobocie w Polsce jest dziś o blisko 100.000 większe, niż w r. ub. o tej porze.

WYNIKI WYBORÓW.

Zwycięstwo Jedności Rob.-Chłopskiej w Łodzi.

Niepełne rezultaty wyborów **w Łodzi** przedstawiają się następująco:

BBWR. (1) — 93.776,
BBS. (2) — 2.822,
ND. (4) — 5.917,
Bund i komp. (5) — 5.829,
Centrolew (7) — 22.000,
Burż. żyd. (17) — 26.000,
Burż. żyd. (18) — 22.000,
Ch. D. (19) — 9.084,
Jedność Rob.-Chłopska (22) — 49.246 głosów.

Nie jest to jeszcze obliczenie ostateczne, dotyczy bowiem 155 obwodów na gólną liczbę 165. W każdym razie już teraz daje się zauważyć silny wzrost głosów przeciwfaszystowskich i rażący spadek wpływów PPS., która w zeszłych wyborach dostała 74.170 głosy. PPS. traci obecnie w Łodzi **52.000** głosów na rzecz faszyzmu, dając tem raz jeszcze dowód prawdziwości twierdzenia, że PPS. pracuje dla faszyzmu. — Faszystowska jedynka wraz z BBS. uzyskuje ściśle te stracone przez PPS. 52.000 głosów więcej, niż poprzednio, i wysuwa się na czoło list łódzkich. Na drugiem jednak miejscu stoi lista antyfaszystowska z 49 przeszło tysiącami głosów.

Obóz antyfaszystowski — wśród szalejącego teroru, wśród łamańców rewolucyjnej oszukańczej frazeologji PPS. — zdołał w głównem centrum proletarjackiem w Polsce, powiększyć swoje wpływy wśród mas i rozszerzyć front swych szeregów.

Jedyną siłą, zdolną do walki z wściekłą falą faszyzmu jest więc niezłomny obóz antyfaszystowski.

W WARSZAWIE.

Ostateczny wynik wyborów nie jest jeszcze w tej chwili wiadomy. Na pierwszem miejscu stoi 1, która w 250 obwodach — na ogólną liczbę 370 — ma 177.302 głosy. Dalej idzie endecka 4. **Duży sukces — odnosi lista Jedności Rob.- Chłopskiej, Nr. 22.** Centrolew bez szans uzyskania mandatu! Cyfr szczegółowych brak.

W ciągu dnia doszło do szeregu zajść. Na ulicy Bonifraterskiej demonstranci wybili szyby w lokalu BB.

Na tle demonstracyj komunistycznych — jak donosi korespondent „I. K. C.“ — doszło do strzelaniny w ogrodzie Krasińskich. Agitatorów, rozdających ulotki Jedności Rob.-Chłopskiej, momentalnie aresztowała policja, która niezmiernie gęsto — pieszo, konno, na rowerach; na motocyklach, uwijała się po mieście.

Przy zbiegu Miłej i Smoczej wynikła strzelanina między bojowcami BBS. a komunistami. To samo powtórzyło się na rogu Miłej i Lubeckiego. Jeden z lewicowych robotników został ranny.

Według ostatnich wiadomości, wyniki w Warszawie będą zapewne następujące: BB — 7 do 8 mandatów, N.-D. — 3—4, **Jedność Rob.-Chłopska: 2,** burżuazja żydowska 1 lub 2.

W Siedlcach — jak podaje „I. K. C.“ aresztowano 12 komunistów „za awantury“.

POD OSŁONĄ POLICJI.

Prasa warszawska podaje następujące szczegóły o roli policji w wyborach:

W policji zarządzone zostało 24-godzinne ostre pogotowie. — Każdy komisarjat tworzy na swym terenie patrole policji pieszej, rowerowej, motocyklowej i konnej, prócz tego **większe grupy uzbrojonych posterunkowych oczekiwać będą na ewentualne wezwania na samochodach ciężarowych.**

Do wszystkich wyborczych komisyj obwodowych przydzielone zostaną posterunki policyjne, złożone z 2 do 10 osób, zależnie od przewidzianej frekwencji wyborców. Zadaniem ich będzie pilnowanie **porządku** (!) zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz gmachu. Będą też pilnować „kolejki“ w razie zebranie się większej ilości osób, oraz **czuwać (!) nad agitatorami.**

Oprócz tego przydzieleni zostaną wywiadowcy policji śledczej, jakoby celem ochrony wyborców przed złodziejami kieszonkowemi, grasującemi w tłumie.

Między gmachami,, gdzie mieszczą się poszczególne komisje wyborcze, będą krążyć cały dzień patrole piesze i motocyklowe.

WILNO.

PAT. podaje wiadomość, jakoby komuniści usiłowali przenieść obchód rewolucji rosyjskiej na dzień wyborów. — W związku z tem, na przedmieściach Wilna zauważono rozrzucone ulotki komunistyczne.

ŚLĄSK.

Katowice: Jedność Rob.-Chłopska, Nr. 22 otrzymała **12.457 głosów,** podczas gdy przy wyborach sejmowych w r. 1928 tylko 9.659. **Wzrost o 30%!**

Król.-Huta, Tarnowskie Góry: Jedność Rob.-Chłopska, Nr. 23 — 11.428 głosów, do poprzedniego sejmu — 9.440 głosów.

PAT. podaje, że na Śląsku skonfiskowano 100 kg. odezw komunistycznych.

Dalsze wiadomości o wynikach, osiągniętych przez listy robotniczo - chłopskie, podamy **jutro.**

NIE BYŁO TAJNEGO GŁOSOWANIA!

Należy podnieść, że w całym szeregu ośrodków — na wezwanie i pod presją faszyzmu — wyborcy jedynkowi głosowali jawnie, demonstrując swe kartki nazewnątrz. Był to oczywisty środek teroryzowania robotników i chłopów, wrogich faszyzmowi! O innych środkach „specjalnych“, które dopomogły „sanacji“ do zwycięstwa, narazie trudno jeszcze mówić!

Kampanja wyborcza nie jest jeszcze skończona!
23 listopada wybory do Senatu!
Wzmocnijcie szeregi Bloku Antyfaszystowskiego!
Wykorzystajcie obecny tydzień
dla wzmożonej walki
z faszystowską 1 i z łotrowską
spółką PPSowsko-Witosową — Nr. 7.

WYBORY DO SENATU GDAŃSKIEGO.

16 listopada odbyły się wybory do senatu W. M. Gdańska. Liczba mandatów została obniżona ze 120 na 72. Komuniści zyskali około 50% głosów, w stosunku do tych, które zdobyli w poprzednich wyborach, osiągając 7—8 mandatów. Socjaldemokraci, którzy mieli 21 mandatów, spadli na 18! Nacjonaliści spadli z 10 na 5! Olbrzymi wzrost wykazują hitlerowcy, którzy w poprzednim senacie mieli 1 mandat, obecnie zaś rozporządzać będą 12. I w Gdańsku więc rosną przeciwieństwa, zaostrzają się antagonizmy pomiędzy światem pracy i kapitałem, pomiędzy skrajną lewicą robotniczą i faszyzmem.

Jak się odbywa „pacyfikacja“?

Co piszą chłopi ukraińscy?

Poniżej przytaczamy kilka wyjątków z listów, pisanych przez chłopów ukraińskich powiatu bobreckiego. Wymowa tych listów czyni wszelkie komentarze zbyteczne.

Wieś Łany: karny oddział otoczył 1 października naszą wieś, zamknął wszystkie drogi wyjścia. Równocześnie kazano stawić się przed oblicze komendanta oddziału 7-u aktywnym członkom partji Sel-Rob. Umieszczono ich naprzód w piwnicy. Po jakimś czasie każdego z nich odprowadzano do stodoły i bito cepami. Nieprzytomnych oblewano wodą i znów bito. Powtórzyło się to z każdym z bitych 5 razy.

Wieś Sernik: W dniu 13 października, zmasakrawano u nas w nieludzki sposób 64 chłopów. Po odejściu oddziału karnego, odwieziono na 8 furach skrwawionych i napółżywych ludzi do miasteczka Bóbrki, celem oddania ich opiece lekarskiej. Ale wobec tego, że dokoła tych fur zebrały się wielkie masy chłopów, policja przepędziła fury zpowrotem do wsi.

Wieś Hrynów. Ekspedycja karna była u nas w dniu 11 października. Kazano złożyć kontrybucję. Zwołano szereg wybitnych członków czytelni i spółdzielni i poddano ich biciu. — Uprzednio każdemu z nich odczytano wyrok, ile ma dostać uderzeń. Następnie wymierzono im **cepami** — ich własnem narzędziem ciężkiej pracy — po 300—400 uderzeń. Wielu leży w szpitalu.

Wieś Kocurów. W dniu 11—12 października była u nas karna ekspedycja. Pobito w straszliwy sposób 18 mieszkańców naszej wsi. Jednego z nich **F. Kicarę** schwytano w chwili, kiedy uciekał do lasu. Przywiązano go do konia, przywleczono zpowrotem do wsi i znęcano się nad nim całą godzinę. W. Kicara ma złamaną prawą nogę, rękę i dwa żebra. Całe jego ciało to jeden krwawy strup.

Wieś Dźwinogród. — Połowa mieszkańców naszej wsi kryje się w lasach. W dniu 13—14 października dokonano strasznego zniszczenia naszej wsi. Bito dosłownie każdego, kogo tylko spotkano. Bito, kładąc ludzi na ziemię i trzymając za głowę i nogi. Poddano biciu 70-letniego Piotra Zakutyka.

Strejk generalny w Madrycie.

Na znak protestu przeciw masakrze policyjnej.

Madryt, 15 listopada. Robotnicy wodociągów, gazowni i elektrowni w Madrycie rozpoczęli wieczorem 24-godzinny strejk.

W ciągu dnia dzisiejszego doszło do **licznych starć między strejkującymi i policją.** Tramwaje i koleje podziemne były dziś **nieczynne. — Wojsko utrzymuje ruch na poczcie.** Wszystkie teatry, kina i kawiarnie były w dniu dzisiejszym **zamknięte.**

Madryt, 16 listopada. **Strajk generalny,** który wybuchł w sobotę w południe na znak protestu **przeciw masakrze policyjnej,** w czasie której czterech robotników zostało zabitych i 15 rannych, został **przedłużony** do 48 godzin. Do strajku przyłączyli się **piekarze i drukarze oraz robotnicy transportowi i komunikacyjni.** Dzienniki dziś **nie ukazały się.**

Bezrobotni przeciągają ulicami i zmuszają kupców do **zamykania sklepów** i chłopów, przybyłych wozami na targ do powrotu. **Studenci medycyny zabarykadowali się w gmachu uniwersytetu** i wywiesili na dachu **czerwoną chorągiew.** Mieszkanie szefa policji gen. Mola jest strzeżone przez silny oddział **wojska.**

W Barcelonie, Valladolid, Saragossie i Maladze związki zawodowe oświadczyły gotowość **przyłączenia się do strajku.**

Alarmy Lewiatana z powodu urzeczywistniania pięciolatki.

Kapitaliści całego świata — wraz ze swymi socjalfaszystowskimi pachołkami — póty wmawiali w masy pracujące, że budownictwo socjalistyczne i plan pięcioletni — to kłamstwo i utopja, aż teraz sami podnoszą nieopisany gwałt z tego powodu, że realizacja tego planu już teraz stwarza dla kapitalizmu światowego groźne niebezpieczeństwo. Mianowicie wrzeszczą oni teraz o rzekomym „dumpingu“ sowieckim.

Skargi na ten „dumping“ są przyznaniem, że wywóz towarów sowieckich zaczyna wypierać z rynków stare potęgi kapitalistyczne, a więc że **gospodarka socjalistyczna potrafi wytwarzać i sprzedawać już teraz taniej, niż kapitalistyczna.**

Ostatni zeszyt lewjatańskiego „Przeglądu Gospodarczego“ z dnia 1. XI. przynosi na ten temat również garść ciekawych, bo wymuszonych wyznań. Autor artykułu, pan Barszczewski, zastanawia się najpierw, czy wzmożony wywóz towarów sowieckich jest zjawiskiem tylko chwilowem, czy też stałem. Pisze on:

„Wysuwane jest twierdzenie, że wywóz sowiecki ma „krótki oddech“, nie może więc być szkodliwy na dłuższą metę“.

Lecz po dłuższej analizie organ przemysłowców polskich odpowiada na to pytanie przecząco:

„Rozwój wytwórczości sowieckiej... zwiększa stale możliwości wywozowe Sowietów, i trudno już dzisiaj mówić o „krótkim oddechu“ wywozu sowieckiego“.

Autor przytacza mianowicie liczby, dotyczące wzrostu tego wywozu z roku na rok. Wynosił on w r. 1922-23 210 miljonów rb., a w r. 1928-29 już 878 miljonów rb.

A więc, w ciągu zaledwie kilku lat wzrost więcej niż czterokrotny. Co ważniejsze, okazuje się, że wywóz artykułów przemysłowych wzrasta w ZSRR. o wiele szybciej, niż artykułów rolnych. Na dowód tego „Przegląd Gospodarczy“ podaje tabliczkę, z której wynika, że wywóz produktów rolnych jest teraz trzy razy niższy, niż przed wojną, lecz wywóz produktów przemysłu już teraz jest o 1/3 wyższy, niż przed wojną. Za czasów carskich 3/4 całego wywozu stanowiły produkty **rolne,** teraz zaś wywóz sowiecki jest prawie w 2/3 wywozem **przemysłowym!** Czyż nie jest to jaskrawy przejaw uprzemysłowienia ZSRR?

„Przegląd Gospodarczy“ przyznaje, że jest to wynik realizacji pięciolatki, a na dowód podaje liczby, dotyczące wkładów (t. zw. inwestycyj), przewidzianych przez tę pięciolatkę. Wkłady te wynoszą ogółem 65.2 miljardów rb. zł.

Jest oczywiste, że takie niesłychane inwestycje muszą dawać również olbrzymi wzrost produkcji. Ciekawe jest, co sztab kapitalistyczny uważa za konieczne sam przyznać i podać burżuazji polskiej ku jej otrzeźwieniu i przestrodze. Mianowicie „Przegląd Gospodarczy“ tak pisze dalej:

„Zdobycie informacyj o realizacji „piatiletki“ jest niezmiernie trudne. — Jednakże plan ten w pewnej części **JEST NIEWĄTPLIWIE WYKONYWANY**. Budowa niektórych fabryk, instalowanych przez firmy niemieckie i amerykańskie, została wykończona w terminie przewidzianym. Następnie wiadomości o uruchomieniu nowych przedsiębiorstw sprawdzają się, gdyż na rynkach pojawiają się w dużych ilościach towary, pochodzące z tych przedsiębiorstw. Jest zresztą rzeczą znaną, że niektóre nowo-wybudowane przedsiębiorstwa zostały **uposażone doskonale** pod względem technicznym, np. **delegacja polska,** bawiąca na targach w Niżnim Nowogrodzie, w r. 1928, **zwiedzała doskonale urządzone fabryki włókiennicze w Iwanowo-Wozniesieńsku** oraz papiernie i fabryki celulozy na Wołdze, **rozporządzające aparaturą, prawie niespotykaną w Europie.** Analiza sowieckiej statystyki przywou (sprawdzona na zasadzie danych o przywozie z poszczególnych państw) wskazuje, że przywóz rosyjski posiada charakter prawie wyłącznie inwestycyjny. Obserwacja zamówień sowieckich w Europie potwierdza jeszcze bardziej informacje o dokonywanych w Rosji inwestycjach. Jest, oczywiście, rzeczą nieprawdopodobną, aby „Piatitelka“ mogła być całkowicie zrealizowana, tem niemniej jednak **częściowe chociażby jej wykonanie** może wywołać poważne zakłócenie gospodarczej równowagi świata“.

Oczywiście, autor ma tu na myśli świat kapitalistyczny. Nawet częściowe wykonanie planu pięcioletniego według miarodajnej opinji lewjatańskiej może wywołać „zakłócenie równowagi“ tego świata kapitalistycznego. Co zaś nastąpi, jeżeli plan ten będzie przekroczony i wykonany już w ciągu czterech lub nawet trzech i pół lat?

Wynurzenia organu kierowniczego polskiej burżuazji są dlatego tak niezmiernie ciekawe, że jaskrawo malują metody i umysłowość naszych kapitalistów. Oto zaprzeczali oni faktom lub je przemilczali, dopóki sowieckie „towary w dużych ilościach“ na ich rynkach się nie znalazły i nie napędziły im strachu. Analizując przyczyny taniości sowieckiego zboża, sowieckiej nafty, drzewa, zapałek, kaloszy i t. p. autor wciąż natyka się na tę samą niezmienną przyczynę, a mianowicie na **uspołecznienie** produkcji, usunięcie marnotrawstwa kapitalistycznego, i dlatego wielkim głosem przestrzega klasy posiadające, że niebezpieczeństwo socjalistyczne będzie wciąż rosło.

Autor nie ma również wiary w wielką skuteczność wyłącznie **gospodarczych** środków obrony świata kapitalistycznego, nawet takich, jak bojkot, blokada itd. O środkach pozagospodarczych, o krokach natury politycznej, dyplomatycznej, a tem bardziej wojennej; organ Lewjatana nie mówi wprost.

Ale wszak to są rzeczy, o których mówi się dostatecznie dużo gdzieindziej.

Wolnego, panowie faszyści...

Aresztowanie wodzów centrolewu przyjęły masy ze zrozumiałą obojętnością. Jest rzeczą jasną, że w obronie oszustwa Libermana, krwawego Kiernika, złodzieja Korfantego żaden robotnik, żaden chłop palcem w bucie nie kiwnie.

Masy rwą się do walki — przeciw zamachom kapitału, — ale o Witosów ani Barlickich walczyć nie mają zamiaru. Wodzowie Centrolewu robią wszystko, by walkę mas złamać, to też masy pracujące odnoszą się do nich z nienawiścią uzasadnioną długiem pasmem zdrad i oszustw, na których najnaiwniejszy już się poznaje.

Z tego stanu rzeczy prasa sanacyjna stara się wyciągnąć szczególn wnioski. Udaje, że nie widzi podnoszącej się fali walki.

„My dopiero teraz dowiadujemy się — pisze sanacyjna „Prawda“ — że są rzeczy, w które walić można śmiało, jak w bęben, mimo, że usiłuje się nadać im strasznie groźny wygląd. Wystarczy silniej dmuchnąć, a cała parada pryska i chowa się w mysie dziury.. Pobudka faszystowskiej Giovinezzy[1]) złamała zły czar. Europa zaczyna się budzić z powojennego duru. Obudziły się Węgry, zagrzmiało w Niemcech przenikliwe hasło „Deutschland erwache“, dobrano się w Finlandji do spodni bolszewików i socjalistów i t. d. i t. d.“

Nie tak zaraz, panowie faszyści

Głos centrolewowego bębna i głos walczących mas to nie to samo. Tylko głuchy nie słyszy dziś grzmotów nadciągającej burzy, demonstracji w miastach i na wsi, strajków, narastających potężnych walk ekonomicznych. Tylko ślepy nie widzi wzbierającej fali radykalizacji mas pod działaniem pogłębiającego się kryzysu. Tedy nie róbcie panowie faszyści dobrej miny, do złej dla was — bardzo złej gry.

O ileż lepiej rozumie to, co się dzieje na świecie, chytry kapitalista miljarder amerykański Ford, który przed paru tygodniami wydał broszurę, streszczoną w ten sposób przez „Gazetę Warszawską“ z dn. 8 listopada:

„Morning Forward“ oto tytuł broszury wydanej świeżo przez Henryka Forda, będącej sensacją października w Stanach Zjednoczonych. W broszurze tej miljarder i myśliciel zapowiada ni mniej ni więcej tylko sui generi (swojego rodzaju) rewolucję bolszewicką w Stanach Zjednoczonych Era prosperity (pomyślności) kończy się już bezapelacyjnie. Wszystkie narody i państwa na globie się emancypują. Eksport jest trudniejszy. Z końcem roku będzie 6 miljonów bezrobotnych, policja ma gazy i bomby, ale tem się długo wojować nie da. Burżuazja moralnie i materjalnie gnije. Farmerzy zjeżdżają do miast. Cały ratunek jeszcze w prohibicji i... w sowietach jako rynku na maszyny i produkty przemysłowe. Jeżeli to zawiedzie, to socjalna rewolucja jest tylko kwestją czasu. Albo będzie krwawą i wtedy zblednie nawet to co się działo w Rosji. Albo będzie bezkrwawą. wtedy „świat pracy“ obejmie rządy nad Ameryką. Robotnik będzie zarabiał do 80 dolarów i będzie władał od Oceanu do Oceanu“.

Słyszycie panowie faszyści? Jak pisze wasz mocodawca, trzeźwy fabrykant, który wie co w trawie piszczy.

Tedy wolnego, panowie faszyści. Rok 1921 i 1930 — to też co innego.

Marsz czarnych koszul na Rzym odbywał się w czasie opadającej fali walki we Włoszech. Dziś inaczej, inaczej...

[1]) Giovinezza — po włosku znaczy: młodość; tak się nazywa hymn faszystów włoskich.

ŚWIDREM I MŁOTEM.

PPS-owscy OBROŃCY MATKI BOSKIEJ.

Katowicka „Gazeta Robotnicza lamentuje, że sanatorzy „nawet“ Matkę Boską Częstochowską wprzęgają do agitacji wyborczej.

A obwiesie. A rąkarze.

„Wciąganie religji — biadają pepeesowskie „zytki“ z Gazety Robotniczej“ — jest potępienia godnem“.

„Już podczas wojny światowej nadużywano religji na frontach. Wysyłano żołnierzy pod znakiem krzyża i błogosławieństwa bożego do masowego mordowania bliźnich.

„Skutki były dla kościoła katolickiego wręcz fatalne. Teraz powtarza się ta sama komedja. Czy sanacja myśli sobie, że Matka Boska Częstochowska przejmuje się klęską lub zwycięstwem sanacji?

„Gdzie tu szacunek należny dla kultu Matki Boskiej Częstochowskiej?“.

Na rok przyszły, 1 Maja Daszyński, Liberman, Regier, Pragier, Diamant, Żuławski i S-ka intonować będą na uroczystych akademjach pepeesowskich chadecki hymn: „My chcemy Boga“...

SOCJALIŚCI BUŁGARSY BRONIĄ — PRAWOSŁAWIA.

Jak wiadomo, papież udzielił pannie królewnie włoskiej dyspenzy na ślub ze schyzmatykiem Borysem, carem bułgarskim pod warunkiem, że dzieci z tego małżeństwa będą katolikami.

Gwałt i rwetes z tego powodu w socjalfaszystowskiej partji bułgarskiej. W parlamencie posłowie socpalistyczni wnieśli interpelację, że to niby pan król złamał konstytucję, poniżył prawosławie...

W Polsce wodzowie socjalfaszyzmu za katolicyzmem, w Bałgarji— za prawosławiem.

A cóż na to II Międzynarodówka? Za katolicyzmem — czy za prawosławiem? Za golonymi klechami — czy za brodatymi popami?

JEŚLIŚ ZROZUMIAŁ,
ŻE 7 — TO ZDRAJCY LUDU ROBOCZEGO — SOCJALFASZYŚCI I KATY ROBOTNIKÓW — WITOSOWE PASKO-PIASTY
TO — GŁOSUJ 23 LISTOPADA
NA LISTY BLOKU ■ ■ ■ ■
PRZECIWFASZYSTOWSKIEGO

W robotniczej Warszawie.

U tramwajarzy na Lesznie.

Pokój w prywatnem mieszkaniu. Na ścianie portret Marksa. Napis: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“. Naprzeciwko — duża ścienna gazeta: „Kultura Proletarjacka“. Kilka ławek drewnianych po bokach, stolik i szafka — w kącie — oto całe umeblowanie.

Tak wygląda siedziba Zw. Zaw. rewolucyjnych robotników tramwajowych w Warszawie. Zgłaszam się do sekretarza. Rozmowa toczy się o działalności związku, o warunkach pracy, o rozbiciu robotniczego ruchu tramwajowego.

— Wciągu ostatnich kilku lat — tłomaczy mi tow. sekretarz — dyrekcja zdążyła podwyższyć bilety z 15 do 25 groszy, co powiększyło jej dochody o dziesiątki miljonów zł., ale pensje tramwajarzy pozostały te same, a właściwie na skutek wzrostu drożyzny obniżyły się.

— Rozbicie ruchu zawodowego jest duże. Warszawa liczy aż 8 robotniczych związków zawodowych. Sanatorzy mają słabe wpływy wśród robotników, to samo chadecy i enperowcy. Wpływy pepesowskie topnieją z powodu ogólnej zdradzieckiej polityki PPS i połączenia się z innemi partjami w Centrolew. „Dranie — krzyczą robotnicy, nawet sympatycy pepesowscy na przywódców — z kim żeście się połączyli, z katami robotników, z krwawym Kiernikiem i Witosem“! Do związku fracego idą ludzie słabi lub pod terorem, bo to przecież sanacja. Przez związek fracki ma się protekcję, łatwiej o awans, o przeniesienie z gorszej kategorji pracy na lepszą i t. p. Ale wpływu politycznego na masy fracy nie mają. Z nami, rewolucyjną lewicą tramwajarzy, jest odwrotnie. Wpływy mamy duże, niejednokrotnie zdołaliśmy opanować zgromadzenia, zwoływane przez PPS. fraków, lub chadeków. Robotnicy przyznawali nam rację i oklaskiwali naszych mówców, ale z przystąpieniem do Związku ociągają się. Boją się wylecieć z pracy. Teror.

— Prasa podawała ostatnio, że macie zatargi z dyrekcją na tle racjonalizacji.

— Owszem, i to poważne zatargi. Przykładem racjonalizacji w tramwajach będzie fakt, który miał miejsce w Głównych Warsztatach na Woli. Przed kilkoma laty, robotnicy warsztatowi wyrabiali twornik — część, mieszcząca się w mechaniźmie tramwajowym — ustawowo w ciągu 46 godzin. Dyrekcja zmniejszyła czas do 40 godzin i wprowadziła premje. Robotnicy zaczęli się ścigać. Twornik zrobiono w ciągu 30 godzin. Widząc to, dyrekcja obcięła czas pracy z 40 na 30 godzin. Robotnicy zdwoili szybkość. Twornik był gotów w ciągu 20 godzin. Dyrekcja jeszcze bardziej ściągnęła pętlę racjonalizacyjną i wyznaczyła 20 godzin na wyrób twornika. Robotnicy gonili jak szaleni, i wyrabiali twornik w ciągu 13-tu godzin! Tak wygląda u nas „radosny wyścig pracy“. W tym wyścigu wytwarzania zysków dla kapitału traci robotnik siły i zdrowie.

— Ile wynosi premja?

— Premja wynosi 40 zł., a jeśli robotnik bardzo się stara — 80 zł. do 90 zł. na miesiąc. Z tego 1/4 idzie na administrację, 3/4 dla robotnika. Z tych 3/4 dyrekcja często potrąca rozmaite sumy. Np. za 1 dzień choroby, potrąca się premje dwudniową, czasami za karę potrąca się robotnikowi nawet całomiesięczną premję.

— Czy racjonalizacja dotknęła tylko warsztatowców?

— Nie. Ostatnio przeprowadzana jest również w dziale ruchu. 10-cio minutowe postoje na stacjach krańcowych zostały znacznie zredukowane, zwiększono szybkość jazdy. Jeszcze gorzej wygląda racjonalizacja w autobusach. Dyrekcja wyznacza szoferowi określoną ilość benzyny na dzień. Zdarzyło się szoferowi, że motor zużył więcej. Musiał dokupić benzynę z własnych pieniędzy. Kiedy upomniał się o zwrot należności, dyrekcja ukarała go.

— A jak wobec tego wszystkiego robotnicy?

— Robociarze są bardzo niezadowoleni. Kilka razy wybuchały strajki protestacyjne. Pepesowcy i fracy usprawiedliwiają racjonalizację wykrętnie, tłomacząc ją „koniecznością gospodarczą“. Nasz związek nie podziela tego stanowiska i uważa walkę z racjonalizacją za jedno ze swych czołowych zadań.

Tadeusz Kuźnia.

■ ■ ■

$10^{1}/_{2}$ - godzinny dzień pracy w tramwajach. Jak donosi prasa, Min. Pracy i Opieki Społecznej wydało przepisy o czasie pracy pracowników tramwajowych. Czas pracy przeciętnie wynosić powinien 46 godzin, przyczem w poszczególnych dniach nie może przekraczać **10 i pół godzin na dobę.**

■ ■ ■

14. XI. policja dokonała masowych rewizyj i aresztowań w szeregu Zw. Zaw. w Warszawie. Aresztowano ogółem **248 osób!** — Opieczętowano lokale 7 związków, m. in. Zw. Tramwajarzy...

(Szczegóły na str. 4-ej).

Z ruchu wyborczego.

JAWNIE...

Pan Minister Składkowski w odczycie lwowskim dnia 6 listopada powiedział:

„Do rządu obecnego należy ukształtowanie życia polskiego na najbliższe jutro.

Rząd nie może być obojętnym. Rząd musi zaangażować się w nastrojach.

Jawnie oświadczam, że w moich konferencjach ze starostami mówię im, by tak prowadzili nastroje, żeby ta jedyna idea (zwycięstwa Piłsudskiego) zatriumfowała!‘.

Sanacyjna zaś „Prawda“, jak by nawiązując do tych słów pana ministra, powiada w Nr. 45:

„Głosy, oddane na obóz jedynki podczas niedzielnych wyborów **będą jedynemi głosami, które nie przepadną“.**

A uważajcie tam, towarzysze, by w czasie obliczania głosów, elektryczność przypadkiem nie popsuła się w lokalach komisyj wyborczych...

KAMPANJA WYBORCZA W ŁODZI.

W wyniku kampanji wyborczej od 20 do 27 października, ilość Komitetów wyb. (trójeń) zwiększyła się do 61, w tem 21 fabrycznych (u Albersztata 3, u Poznańskiego 7, u Gayera 4, u Przygórskich 1, u Kindermana 1, u Szajblera 1 ze zredukowanych u Dobranickiego 1, u Lifszyca 1, u Zajberta 2; prócz tego u robotników żydowskich i in.).

Komitetów wyborczych Jedn. Rob. Chł. jest 7, u Poznańskiego z 6-ciu ludzi, u Albesztata z 5, u Przygórskiego z 9, u tramwajarzy z 10 ludzi. Komitet u tramwajarzy nazywa się Antyfaszystowskim Kom. Wyborczym. Trzy Kom. Wyb. powstały przy żyd. związkach zawodowych. Masówek było 8, u Przygórskiego, Albersztata, 2 masówki po 500 ludzi u tramwajarzy i 4 masówki robotników żydowskich. Przygotowane masówki u Geyera i Szajblera nie doszły do skutku. Urządzono 2 wiece 25 i 26. W związku z tymi wiecami wydano dwie ulotki w polskim i żydowskim języku. 26 X. rozbito wiec BBS-owski w „Splendidzie“. Wszyscy robotnicy opuścili salę i zostało tylko około 40 bojówkarzy. Na wiecu d. 19 X. podczas wznoszenia okrzyków szpicle strzelali, raniąc dwuch robotników. W Pabjanicach i Kaliszu zorganizowano dwa wiece, które policja rozpędziła. W związku z wyborami i wypadkami na wsi ukraińskiej odbywa się na mieście plakatowanie, sztandarowanie i kredkowanie.

Po zatwierdzeniu listy wydano plakaciki z hasłami i numerem Jedn. Rob. Chłop. 22. Komitet wyborczy P. P. S. Lewicy wydał plakat wzywający do głosowania na 22. To samo blok Lewicy Związkowej i Solidarność.

MASOWE SKREŚLENIA Z LIST WYBORCZYCH.

Dowiadujemy się, że **we Lwowie** skreślono około **7.800 wyborców;** przeważnie oczywiście robotników-ukraińców.

Tak np. skreślono wszystkich niemal ukraińców dozorców domowych, którzy skupiają się w lewicowym Zw. Zawodowym.

Również **na Górnym Śląsku skreślono z list 15.000 wyborców,** prawie wyłącznie robotników niemieckich.

W związku z tem odbyły się w szeregu miejscowości na Śląsku protestacyjne demonstracje robotnicze.

NA ZIEMIACH ZACHODNIO-UKRAIŃSKICH.

Otrzymujemy garść informacyj z przebiegu akcji wyborczej na ziemiach ukraińskich. W ostatnim tygodniu odbyły się wiece antyfaszystowskie w **Brodach** (450 ludzi), **Chełmie** (40), **Przemyślu** (450 i 120), **Drohobyczu** (120). W Drohobyczu na drugi wiec, zwołany przez Obóz Przeciwfaszystowski, przybyło 2.000 robotników; policja nie dopuściła do odbycia wiecu.

We **Lwowie** odbyło się 30 masówek i 2 wiece (200 i 120) osób).

W **Kołomyi** lewica rob.-chłopska opanowała wiec UNDA i 3 wiece ukraińskich „radykałów“: w Kutach, Kołomyi i Gwoździcach. Podobnie z entuzjazmem podchwycili robotnicy nasze hasła antyfaszystowskie na wiecach Bundu w **Kołomyi i Przemyślu.**

To wszystko dzieje się w obliczu najsroższych, nie dających się opisać represyj — na tym terenie.

LISTY ROB.-CHŁOPSKIE DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

30 listopada mają się odbyć wybory do sejmu śląskiego.

W Komisji okręgowej **Katowice** zostały zgłoszone następujące listy robotniczo-chłopskie:

Nr. 8 — Jedność robotniczo-Chłopska z Józefem Wieczorkiem na czele.

Nr. 4 — PPS-Lewica, czołowy kandydat: Józef Wargin.

Jedność Robotniczo - Chłopska i PPS-Lewica zgłosiły również listy w Komisji wyborczej: **Król. Huta.**

Strajk metalowców berlińskich.

W myśl planu Younga, Niemcy muszą rok rocznie spłacać bankierom Ameryki, Anglji, Francji miljardowe sumy reparacyjne. Te miljardy burżuazja niemiecka chce wydusić z mas i dlatego przypuszcza **generalny szturm,** przedewszystkiem **na płace robotników.**

Wyrazem tej ofenzywy burżuazji, jest ostatni potężny strajk robotników metalowych Berlina.

Zgodnie z życzeniem przemysłowców, sąd arbitrażowy uchwalił zniżkę płac robotniczych o 8%. Robotnicy odrzucili arbitraż i 15. X. b. r. wbrew wysiłkom S. D. rozpoczęli strajk. Stanęło przeszło 140.000 robotników.

Na czele strajku, jako jego wódz i organizator stanął Centralny Komitet Strajkowy Rewolucyjnej Opozycji Metalowców, który pracował pod kierownictwem Lewicy Robotniczej. Hitlerowcy pełnili rolę łamistrajków. Ich grupy po 40—50 osób, które chciały się przedostać do fabryk, były przepędzane przez warty fabryczne strajkujących metalowców.

Socjal-demokracja odbywała za plecami robotników tajne narady z rządem i przemysłowcami, z którymi ubiła wreszcie pakt zerwania strajku na następujących warunkach: 1) robotnicy wracają do pracy narazie na starych warunkach, 2) minister pracy powołuje nowy sąd arbitrażowy z 3-ch osób, 3) wyrok sądu będzie ostateczny.

Plan ugodowców był zupełnie jasny wobec tego, że masy są teraz bojowo usposobione, należy chwilowo przeczekać z atakiem; kiedy strajk będzie przerwany, łatwiej będzie przemysłowcom przeprowadzić swoje.

Robotnicy zawrzeli gniewem z powodu zdrady ugodowców. Rewolucyjne kierownictwo metalowców rozwinęło energiczną działalność. W Berlinie odbywały się liczne wiece i demonstracje. 35 kuchen obdzielało obiadami strajkujących. Cały Berlin robotniczy spieszył z pomocą metalowcom. Policja strzelała do robotników, aresztowała wielu. W niektórych fabrykach rozpoczął się strajk solidarnościowy. W Hamburgu demonstrowali bezrobotni w dowód solidarności z berlińskimi towarzyszami. Przemysłowcy berlińscy ogłosili, że uważają wszystkich strajkujących za zwolnionych z pracy.

W tej sytuacji S. D. wystąpiła z oszukańczym projektem „plebiscytu“ w sprawie przerwania lub dalszego prowadzenia strajku. Z „plebiscytu“ wyłączyła S. D. przeszło 60.000 metalowców niezorganizowanych, to znaczy około 50% ogółu strajkujących. 40.431 — w myśl obliczenia ugodowców (robotnicy mówili, że obliczenia są fałszowane) wypowiedziało się za przerwaniem strajku, 32.848 — za dalszem prowadzeniem akcji.

Na 140.000 strajkujących tylko 40.000 chciało ponoć przerwać akcję! Ale nie czekając nawet na rezultat plebiscytu, S. D. rozpoczęła robotę łamistrajkowską. Socjal-faszystowski Komitet „Strajkowy“ wydał odezwę, żeby robotnicy przystąpili do pracy i nie brali udziału w głosowaniu.

Steroryzowani przez policję i administrację fabryczną, namawiani przez ugodowców, poczęli robotnicy załamywać się i grupami wracać do pracy.

W tej sytuacji rewolucyjna opozycja po przeszło 2-tygodniowej walce nie miała innego wyjścia, jak przerwać akcję i zezwolić rewolucyjnym robotnikom, którzy szli za nią do ostatniej chwili, wrócić do pracy.

Zdradzany przez ugodowców strajk, nauczył jednak robotników, że aby zwyciężyć zwarty front przemysłowców, muszą oni przepędzić ze swoich szeregów zdrajców socjal-faszystowskich. To też rewolucyjni metalowcy postanowili wystąpić z ugodowego związku i założyć masowy związek rewolucyjny metalowców Berlina.

Nowe prowokacje antysowieckie.

Krzyk o „dumpingu“ sowieckim był tylko przygrywką do wzmożonych prowokacyj wojennych międzynarodowego imperjalizmu przeciwko znienawidzonym Sowietom. Taką najnowszą prowokacją jest podłożenie bomby pod budynek przedstawicielstwa kooperatyw sowieckich w Szanghaju. Jak widać, zamachy bombowe na instytucje sowieckie nie są wyłączną specjalnością kontrrewolucjonistów w Warszawie. O tym najnowszym zamachu bombowym piszą, jak informuje PAT, sowieckie *„Izwjestja“*, zaznaczając,

...że podłożenie bomby pod budynek Centrosojuzu w Szanghaju świadczy przedewszystkiem, że władze chińskie nie chcą lub nie mogą zapewnić warunków normalnej pracy w sowieckich instytucjach handlowych. Fakt ten świadczy razazem, że wroga akcja, uprawiana bezkarnie przez białogwardzistów nietylko w Mandżurji, lecz w samych Chinach, nie napotyka na żaden opór ze strony władz chińskich.

Jednocześnie z drugiej półkuli, ze Stanów Zjednoczonych napływają wiadomości o rozpoczętej tam walce przeciwko eksportowi sowieckiej nafty. Wiadomość ta podana przez prasę burżuazyjną brzmi:

„Matin“ donosi, że amerykański przemysł naftowy podjął zakrojoną na wielką skalę kontrofenzywę przeciw sowieckiemu dumpingowi. Na całej linji ma być podjęta **bezwzględna walka** cennikowa. „Export Petroleum Assocation“ ustanawiające ceny dla amerykańskiego eksportu uchwaliło tymczasowe zaniechanie ustalania cen, aby przemysłowi pozostawić wolną rękę w konkurencji z cenami sowieckiemi.

Te wszystkie przygotowania do blokady gospodarczej i wojny czynione są pod osłoną pacyfistycznych frazesów, które pod postacią „przygotowań do rozbrojenia“ płyną obecnie z Genewy, gdzie odbywa się konferencja komisji rozbrojeniowej. Lecz konferencja ta ma wszystko na celu, tylko nie rozbrojenie! Wszystkie wnioski sowieckie, zmierzające do rzeczywistego zmniejszenia zbrojeń, na które państwa kapitalistyczne wydają **50 miljonów rocznie** — są odrzucane przez większość państw kapitalistycznych. Natomiast uchwalane są wnioski „rozbrojeniowe“, które — po zeskrobaniu z nich obłudnych frazesów pokojowych—obnażają swą istotną **wojenną treść.** Tak naprzykład wniosek polski o ujednostajnieniu czasu służby wojskowej prowadzi w prostej linji do zwiększenia służby wojskowej w szeregu państw kapitalistycznych. Zamiast rozbrojenia mamy więc nowe zbrojenia, zwrócone całym ciężarem przeciwko Sowietom.

Niedawno „Czas“ z całym cynizmem przyznał, że jest to raczej konferencja **„dozbrojeniowa“,** niż rozbrojeniowa. Oto **prawdziwa** treść konfrencji „rozbrojeniowej“, tak zachwalanej przez socjalfaszystowskich wspólników burżuazji w prowokacjach antysowieckich.

Te prowokacje będą w obecnej sytuacji kryzysu i radykalizacji mas zwiększać się z każdym miesiącem, każdym tygodniem. Obowiązkiem robotników i chłopów, zwalczających z całych sił te wszystkie plany wojenne **jest jak największa czujność!**

Roboty przymusowe pod rządami MacDonalda.

Bezrobocie w Anglji rośnie dalej. Liczba bezrobotnych sięga już **2 miljonów 200 tysięcy.** Jest to blisko **o miljon więcej,** niż w roku zeszłym i o przeszło **miljon 100 tysięcy więcej** od czasu, gdy niby — socjalistyczny rząd Macdonalda objął władzę.

Te potworne cyfry bezrobocia są zresztą **fałszywe, tendencyjnie zmniejszone.** Obejmują one tylko tych robotników, którzy są **zarejestrowani** i pobierają zapomogi. Poza nimi jest jeszcze **cała armja takich,** którzy z tych czy innych względów — **nie otrzymują wcale zapomóg** i skazani na jałmużnę, dawaną przez biura dobroczynności publicznej. — W samym tylko Londynie jest ich przeszło 5.000.

Dla tej kategorji robotników niby - socjalistyczny rząd Macdonalda wprowadził teraz

roboty przymusowe.

Każdy mianowicie bezrobotny, który otrzymuje wsparcie z biur dobroczynności, **musi pracować przez 32 godzin tygodniowo** przy czyszczeniu ulic, dróg, parków i t. d.

Ta **przymusowa i bezpłatna** praca zwiększa jeszcze szeregi bezrobotnych i pozwala burżuazji prowadzić politykę „oszczędnościową“ kosztem proletarjatu.

70.000 OFIAR BIAŁEGO TERORU!

Sowiecka „Prawda“ ogłosiła zestawienie ofiar białego teroru w państwach kapitalistycznych. Według tego zestawienia w pierwszem półroczu r. b. zabito w 55 krajach kapitalistycznych i kolonjalnych około **70.000 rewolucyjn. robotników i włościan.**

Policja poraniła zaś ponad 60.000, aresztowano podczas demonstracyj i wieców 122.000 i t. d. — Z danych zestawienia wynika, że znaczna liczba zabitych przypada na Chiny. Najwięcej wyroków śmierci wydały sądy francuskie w Indochinach.

W temże półroczu naliczono w Polsce 57 głodówek wśród więźniów politycznych.

Powyższe podajemy na podstawie komunikatu agencji ATE.

Centralny rząd radziecki w Chinach.

W różnych prowincjach Chin jest już przeszło 200 okręgów, rządzonych przez **Rady Robotniczo-Chłopskie.** Ludność tych okręgów wynosi przeszło 30 miljonów. Po usunięciu żywiołów kontrrewolucyjnych, masy pracujące wzięły w swe posiadanie **fabryki, ziemię i zapasy żywności.**

Celem wzmocnienia i rozszerzenia władzy radzieckiej, celem scentralizowania rewolucyjnych sił i nadania im wspólnego kierownictwa, celem wciągnięcia masy robotniczo-chłopskiej do walki o władzę radziecką w całych Chinach, dnia 11 grudnia zostanie utworzony **Tymczasowy Rząd Radziecki Chin.**

Powstanie tego rządu niewątpliwie przyczyni się do jeszcze skuteczniejszej walki mas pracujących Chin ze zdradzieckimi rządami Kuomintangu i z obcym imperjalizmem.

Zagrożona w swem panowaniu burżuazja chińska coraz bardziej ucieka się pod opiekę zagranicznych imperjalistów. Flota wojenna i eskadry lotnicze europejskich bandytów operują we wszystkich prowincjach, ogarniętych ruchem rewolucyjnym mas pracujących, mordują ludność robotniczo-chłopską, ogniem armatnim i bombami, miotanemi z aeroplanów, niszczą wsie i miasta.

Bronią t. zwanej cywilizacji i chrześcijaństwa, na które ostatnio „nawrócił się“ Czang-Kai-Szek — dyktator nankiński! W tym krwawym oprawcy robotników i chłopów chińskich kapitał znalazł jeszcze jednego obrońcę rzymskiego kościoła...

Ale nawet ta pomoc nie powstrzyma zwycięskiego pochodu robotniczo-chłopskiego w Chinach.

23 LISTOPADA — W WYBORACH SENACKICH — GŁOSUJ TYLKO NA LISTY BLOKU PRZECIW - FASZYSTOWSKIEGO !!!

ROSNĄCA NĘDZA MAS WYWOŁUJE SPADEK WPŁYWÓW PODATKOWYCH.

Ogłoszone liczby dotyczące wpływów podatkowych we wrześniu wskazują na znaczny ich spadek.

podatki bezpośrednie 48.797 49.612

Wrzesień.	1929 r.	1930 r.
	w tysiącach złotych	
podatki pośrednie .	16.207	14.959
cła	33.253	19.590
opłaty stemplowe .	17.103	15.021
10% dodat. do danin	7.900	7.499
podatek majątkowy .	874	1.439
monopole	88.760	77.366
Razem . . .	212.894	185.486

A zatem wpływy z wymienionych źródeł za miesiąc wrzesień są w tym roku mniejsze o 27,4 miljonów zł. Cała ta różnica przypada na cła, monopole i podatki pośrednie.

Mimo kolosalnego nacisku władz kryzys i rosnąca nędza mas prowadzą do obniżenia dochodów państwa.

Z fabryk, hut i warsztatów.

WYZYSK i REPRESJE NA „FABLOKU“ W CHRZANOWIE

Pod sztandary Lewicy Robotniczej! W fabryce lokomotyw w Chrzanowie **kryzys i racjonalizacja** dają się nam coraz dotkliwiej we znaki. Warunki pracy pogarszają się niemal z każdym miesiącem; połowa robotników już jest za bramą — dyrektorów jednak na wielotysięcznych pensjach pozostało, jak przedtem dwóch.

Pracuje się u nas przeważnie na akord. Zarobki wynoszą od 4 do 5 zł. 50 gr. dziennie; wykwalifikowani — od 6 do 8 zł. 80 gr. Za pomocą wyrafinowanego systemu kar i szykan i te zarobki są stale obrywane — częstokroć się zdarza, że robotnik wykwalifikowany, pracujący akordowo, ledwie uzyskuje stawkę dniówkowych. Pracujemy tylko **4 dni w tygodniu,** a już krążą pogłoski, że nastąpią nowe redukcje.

Represje i szykany ze strony administracji fabrycznej stają się coraz dokuczliwsze. Robotnicy o przekonaniach lewicowych są pod nieustanną obserwacją szpiclów, od których roi się u nas w fabryce.

Dawniej na fabryce naszej lepsze panowały stosunki, gdyż robotnicy byli zorganizowani pod sztandarami P. P. S. Lewicy. Dziś terorem wcisnął się do nas związek BBsowski, jawnych pachołków faszystowskich. Garstka 10-ciu osobników, złożona z samych zauszników administracji, nazywa siebie związkiem zawodowym i dzień w dzień sprzedaje interesy robotnicze kapitałowi.

Towarzysze robotnicy Chrzanowa! Czas już przyjąć zdecydowaną walkę przeciw wyzyskowi, czas stanąć murem pod sztandary lewicy robotniczej do walki przeciw faszyzmowi i socjalfaszystom.

Precz z wyzyskiem i faszystowskiemi represjami na fabrykach! Niech żyje Lewica Robotnicza! *Fablokowiec.*

MASÓWKA LISTOPADOWA U JARNUSZEWSKIEGO W WARSZAWIE.

Dnia 7 listopada r. b., w 13 rocznicę rewolucji proletarjackiej, odbyła się masówka robotników pod fabryką metalową Jarnuszewskiego, na Grzybowie. Robotnicy, w liczbie 200, zebrali się na ulicy, pod bramą fabryczną.

Mówca przemawiał przeszło 10 minut. Mówił o atakach fazmu na klasę robotniczą, o sytyacji robotników na fabryce — (obcięto im zarobki), przeciwstawił im położenie robotników w Związku Radzieckim. W krótkich słowach zobrazował zdradziecką rolę socjal.-faszystów centrolewowych z 7-ki i nawoływał robotników do głosowania na szczerze antyfaszystowską listę Jedności Robotniczo-Chłopskiej w Warszawie — Nr. 22.

Po masówce robotnicy, rozchodząc się tłumnie po trotuarach, wznosili okrzyki na cześć socjalistycznego budownictwa w Związku Radzieckim, na cześć Jedności Robotniczo-Chłopskiej.

HUTA STASZIC (ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Racjonalizacja kapitalistyczna nałożyła na nas ogromną pracę. Gdy dawniej na walcowni robotnik wyjeżdżał 30 kółek albo mniej po 60 do 80 kg., to dzisiaj musi wyjeżdżać 41—43 na dzień. Pracy od szerokich podkówek i od przyciągaczy nie wliczając w produkcję, tak że robotnik robi to zadarmo. Za to, co dawniej wyrobiliśmy w akordzie, mamy dzisiaj zwykłą płacę dniówkową. **Teraz wyrabiamy więcej, a zarabiamy mniej.** Pozatem, gdy niema na walcowni roboty, to dają na dniówkę 5 zł. 38 gr. zamiast 7 zł. 65 gr. To zdarza się każdemu walcownikowi 1—2 razy na tydzień. Nie lepiej dzieje się na glijarni. Gdzie dawniej były 4 piece i płacono 6 zł. 54 gr., to dzisiaj jest 5 pieców, a płaca jest ta sama! Gdy dawniej było 3—4 kotły, dzisiaj jest 6—7. Warunki pracy są okropne. Straszny kurz zjada robotnikom płuca. Gdy robotnicy zwrócili się do zawiadowcy Kleidera, uciekiniera z ZSRR, o podwyżkę, ten przyrzekł im, że, jak produkcja dojdzie do 300.000 ton, to im poprawi zarobki. Teraz produkuje się już więcej, a zawiadowca podwyżki nie daje.

Dyrekcja obrywa robotnikom na deputatach. Za każdą niedorobioną dniówkę z winy fabryki, obrywa się 40 kg. węgla. Węgiel na deputaty wywożą na „Punkin“, trzeba na niego czekać 3 miesiące.

Delegaci PPS-owscy Kolanek i Krzyżanowski biernie się temu przyglądają, a nawet konszachtują z administracją. Pepesowcy są rewolucyjni, gdy chodzi o ich kieszeń, a kiedy trzeba bronić spraw robotników, to jawnie zddardzają. Najwyższy czas przepędzić tych panów! **Robotnik.**

KOPALNIA „MODRZEJÓW“ (ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE).

Praca na naszej kopalni jest bardzo ciężka. Szyb znajduje się na głębokości 465 m. Warunki są nieznośne. Przez 8 godzin niema oddechu. Gorąco straszne. Robotnicy piją zimną wodę. Nic dziwnego, że tylu robotników choruje. Choroba zaś często równa się utracie pracy. Po miesiącu choroby wymawiają. Niedawno jeden robotnik, który pracował przez 3 lata, zachorował i Kasa Chorych wysłała go na wieś. Gdy wrócił, nie został przyjęty do pracy i nie otrzymał ani za urlop, ani za 14 dni. Sąd pracy przyznał mu tylko za urlop. **Na 21 spraw, które robotnicy wnieśli przeciw kopalni, tylko 3 zostały wygrane!** Takie to są te Sądy Pracy, w których zasiadają i które tak zachwalają wodzowie PPS. Niedawno został zabity przy pracy robotnik, co jest prostem następstwem straszliwego popędzania przy pracy. Rodzina jego nie otrzymała ani zaległej płacy, ani odszkodowania pośmiertnego, odpowiedzieli, że zabity został z własnej winy. Przy robocie gnają i pędzą człowieka, że tchu brak. Inżynier objazdowy Krupiński, specjalista od racjonalizacji, żąda od robotników niemożliwych rzeczy. Gdzie dawniej pracowało 3, dzisiaj musi robić jeden. Nadstygar Gajzler brutalnie traktuje robtników i wyzywa ich od jasnych holer i t. d. Przy namule zażądano od robotników, ażeby zamiast 300 kolb, które dotąd z trudem podołano, dali 500. Gdy robotnicy nie mogli wydołać, zredukowano całą zmianę. Jak robotnik powie, że nie może robić ponad swoje siły, zaraz go zredukują i przyjmują nowych. Świeże konie ciągną. Doją a doją, aby tylko nie odpaść. Aż kości stają. To jest katorga nie dla ludzi, ale dla wołów.

Związek socjalfaszystów C. Z. Y. nic nie robi, żeby nam pomóc. Delegat Jaranka od 6 lat jest delegatem, od 6 lat zdradza robotników. Latem, gdy oberwali premje, wybuchł samorzutny strajk. Delegat wtedy namawiał do pracy. Zamiast załatwiać sprawy robotnicze, siedzi w stróżówce, a gdy któryś robotnik przyjdzie, to trwożliwie się ogląda, aby tego czasem nikt z administracji nie zobaczył.

Hr. RENARD ZAGŁ. DĄBR. WALCOWNIA.

W kwietniu, gdy odbyło się zebranie, robotnicy postanowili zrzucić starych delegatów, którzy nie bronią, ale zdradzają robotników i wybrać nowych. Zawiadowca Angier i dotychczasowy „delegat“ Rycigierski, nie zgodzili się. Nowej delegacji nie uznano.

Stale są redukcje. Pracuje się 3 dni w tygodniu. Ale powoli dojrzewa wśród robotników chęć do walki o porawę bytu. **Wal.**

STRAJK 100 ROBOTNIKÓW W FABRYCE MASZYN W BORKU FAŁĘCKIM.

W dniu 12 bm. wybuchł strajk w fabryce maszyn „Borek“ w Borku Fałęckim pod Krakowem. Zastrajkowało 100 robotników, którzy od 10 tygodni nie otrzymywali n a l e ż n o ś c i z a p r a c ę. Dyrekcja fabryki tłumaczy się brakiem gotówki. Po konferencji w Inspektoracie Pracy w Krakowie, robotnicy po dwóch godzinach wrócili do pracy.

Powyższą wiadomość zaczerpnęliśmy z prasy. Zwracamy się tą drogą do robotników fabryki „Borek“, aby napisali nam dokładnie o przebiegu i zakończeniu strajku i wogóle stale nas informowali o swych sprawach.

JAK KASA CHORYCH LECZY ROBOTNIKÓW?

Piszą do nas z Modrzejowa (Zagłębie):

Robotnicy w Modrzejowie żywo oburzeni są wypadkiem, jaki tu ostatnio miał miejsce. Pewna dziewczyna, robotnica, członkini Kasy Chorych, połknęła igłę. Lekarz Kasy Chorych i znany przywódca BB. w Zagłębiu, Dr. Reiss, nie chciał jej przyjąć, ponieważ, jak twierdził, nie był to dzień przyjęć i żaden inny lekarz nie chciał przyjść ratować biednej dziewczyny. Zaś Reiss ukrywał się. Dopiero robotnicy użyli podstępu i zadzwonili do Dr. Reissa, wzywając go niby do „prywatnego“ pacjenta. Wówczas dopiero zjawił się R. łasy na pieniądze pan doktór-sanator! Z powodu źle przez doktora wypisanej kartki, karetka pogotowia, która przyjechała dopiero po upływie półtora dnia od wizyty lekarza, nie chciała chorej zawieźć do szpitala. Zawieziono ją dopiero po trzech dniach.

Oto jest kwiatek, jak wielkiem „dobrodziejstwem“ są nawet te Kasy Chorych, które chcą robotnikom odebrać.

JAK W CHINACH.

Barbarzyński wyzysk młodocianych robotników. — W pracowni ślusarskiej Soji, przy ul. Oboźnej w Warszawie, zatrudnionych jest kilkunastu praktykantów. Właściciel zmusza nas do pracy w ciągu 14 godzin na dobę: od 6-tej rano do 8-mej wieczór. I za tę katorgę otrzymujemy tygodniowo... 4 złote!

Czytałem, że tak wyzyskują młodzież tylko w Chinach, w Związku Radzieckim zaś młodzież pracuje tylko 6 godzin i otrzymuje coraz to wyższe zarobki.

Z tego jeden tylko dla nas wniosek: nieugięta walka przeciw faszyzmowi pod sztandarami Jedności Robotniczo-Chłopskiej! Praktykant.

W PRZEDDZIEŃ WYBORÓW W WARSZAWIE

MASOWE ARESZTOWANIA i REPRESJE WOBEC REWOLUCYJNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W WARSZAWIE! 248 OSÓB ARESZTOWANYCH!

7 ZWIĄZKÓW OPIECZĘTOWANYCH! SAMOCHODAMI CIĘŻAROWEMI ZWOŻONO SKONFISKOWANE DRUKI ANTYFASZYSTOWSKIE DO DEFENZYWY!

„I. K. C.“ z **16. XI.** podaje:

Warszawskie władze bezpieczeństwa dokonały całego szeregu rewizyj i aresztowań wśród działaczy i agitatorów komunistycznych, którzy znowu w ostatnich czasach ujawnili bardzo ożywioną działalność.

Około godziny 9-tej wieczorem wywiadowcy policji śledczej wkroczyli do lokalu **Związku żydowskiej służby domowej** przy ul. Szczęśliwej Nr. 11, gdzie również mieści się **Związek tapicerów, tokarzy i stolarzy.** Zastano tam 132 osoby.

Przy rewizji znaleziono wiele materjału agitacyjnego, ulotki, druki propagandowe. Wszystkie osoby, które policja zastała na zebraniu, zostały **aresztowane i osadzone w aresztach** urzędu śledczego.

Następnie dokonano rewizji w **Związku Zawod. Robotników Przemysłu Drzewnego** przy ul. Chłodnej Nr. 10, gdzie w czasie zebrania organizacyjnego zastano 13 osób, które również osadzono w areszcie. W czasie rewizji znaleziono moc literatury o treści antypaństwowej“.

Dokonano następnie **rewizji i aresztowań w lokalu P. P. S.-Lewicy** przy ul. Żelaznej Nr. 75, gdzie zastano **5 osób.** Skonfiskowano również znaczną liczbę literatury.

Dalej policja wkroczyła do **Związku Zawod. Pracowników Tramwajowych** m. Warszawy, przy ul. Leszno 27. Tam w czasie zebrania zastano 56 osób, które aresztowano. Również i tu skonfiskowano znalezione druki.

W dalszym ciągu weszła policja do lokalu **Zw. Zawod. Robotników Przem. Budowlanego** przy ul. Wolskiej nr. 6, gdzie aresztowano 5 osób.

Ostatnia rewizja przeprowadzona została w **Zw. Zawod. Malarzy** przy ul. Wołyńskiej nr. 19, gdzie znaleziono szablony do malowania na murach haseł, oraz znaczną ilość druków o „treści antypaństwowej“. Aresztowano tam 37 osób.

Ogółem policja przytrzymała i osadziła w aresztach urzędu śledczego **248 osób.** Wszystkie wymienione związki zostały opieczętowane, a skonfiskowane druki i materjały agitacyjne przewiezione **samochodem ciężarowym** do biur urzędu śledczego.

I. K. C. zapewnia, że „aresztowania te przyczynią się do zapewnienia spokoju i **porządku** w stolicy **wyborów.**

Czyja zasługa?

PPS ma za złe sanacji, że wszystkie „postępy“ okresu pomajowego wpisuje na swój wyłączny rachunek. „Robotnik“ z 12 XI. w ten oto sposób wylewa swe żale:

W powodzi artykułów (z okazji 12-lecia niepodległości) znajduje się artykuł „Polski Zbrojny“, obrazujący „dzieło“ rządów pomajowych. Mamy tu zestawienia szeregu cyfr z roku 1926 i 1930, z których wynika, że w przeciągu 4 lat ostatnich tu i ówdzie zaznaczył się pewien postęp. Ale czy to jest zasługa rządów pomajowych? **Czy np. wzrost wydobycia węgla na Górnym Śląsku jest dziełem Rządu, czy też Górników?**

Bez wątpienia: d z i e ł em górników. Jeśli chodzi natomiast o z a s ł u g ę — to przyznać należy, że mają ją przedewszystkiem PPSowcy, którzy łamią każdą walkę górników przeciwko zwiększającemu się wyzyskowi i pomagają kapitalistom wzmacniać pęta racjonalizacji.

Rzecz inna, że przyznanie się pepesowców do tych „zasług“ napewno nie zwiększy się popularności wśród przygotowujących się do walki mas górniczych. Pędzić precz będą oni zdrajców socjalfaszystowskich!

CO SŁYCHAĆ W KRAJU?

ARESZTOWANIA.

Kowelszczyzna. — Jak donosi prasa, po unieważnieniu wszystkich list robotniczo-chłopskich w **Kowlu,** w którym podczas niedawnych dodatkowych wyborów do sejmu 75% wyborców głosowało na listę antyfaszystowską — rozpoczęły się ostatnio na terenie całego okręgu masowe rewizje i aresztowania. Aresztowań dokonano w miastach Włodzimierzu, Uściługu i Powiersku oraz po wsiach. Ogółem aresztowano dotychczas **70 robotników i chłopów,** przeważnie członków „Sel-Roba Jedności“. Jak podaje „I. K. C.“, „dalsza likwidacja gniazd komunistycznych jest w toku“.

W Zagłębiu. W przededniu rocznicy listopadowej dokonała policja masowych aresztowań. Prasa podaje, że aresztowano 30-tu „działaczy komunistycznych“ i skonfiskowano kilkadziesiąt kilogramów bibuły“.

Na Górnym Śląsku — według chadeckiego „Głosu Narodu“ — wykryto jakoby masowy przemyt przedwyborczej literatury komunistycznej. W Skoczowie, Świętochłowicach i Siemianowicach aresztowano w związku z tem łącznie kilkanaście osób.

W B. KONGRESÓWCE RÓWNIEŻ „PACYFIKUJE“ SIĘ WIEŚ UKRAIŃSKĄ

W powiecie Tomaszowskim i Zamojskim w nocy z 10 na 11 października r. b. przeprowadziła policja po wsiach rewizje u wszystkich świadomych i znanych jej chłopów. W korespondencji chłopskiej z powiatu Tomaszowskiego piszą do nas:

„O takich rewizjach nie słyszano jeszcze u nas nigdy. W mieszkaniach naszych obdzierano dachy, zrywano podłogi, w stodołach wyrzucano zboże z jednego i drugiego zapola na boisko, przecinano przeciąsła i widłami mieszano wszystko do kupy: żyto, pszenicę, jęczmień. Nawet młócone zboże, które znajdowało się w beczkach na strychu, wysypywano w plewę. Jednocześnie groziła nam policja, że jak będziemy zajmowali się polityką, to następnym razem porozwalają nam piece i zniszczą mieszkania“.

Masowe rewizje i areszty wszystkich czynnych chłopów odbyły się również w powiatach: bielskim, radzyńskim, włodawskim i konstantynowskim. Między innymi aresztowani zostali chłopi: Demiszczuk, Prokopiak, Duda i inni. Represje te, prawdopodobnie pozostają w związku z 2-ma masowemi i bojowemi wiecami chłopskiemi, które odbyły się ostatnio na tym terenie. Na jednym z tych wieców po aresztowaniu mówcy, tłum zaatakował posterunek policji z zamiarem odbicia mówcy. Komendant posterunku wypuścił mówcę, błagając go, aby spokoił chłopów!...

REWIZJE I ARESZTOWANIA W POWIECIE KOŁO I KONIN. BOJOWA POSTAWA CHŁOPÓW.

Terenem burzliwych zajść i na szeroką skalę zakrojonych represyj policyjnych były ostatnio wsie powiatów: **Koło i Konin.** W Olszewie odbył się wiec przy udziale 3.000 chłopów. Na szarżę policji, która podjęła próbę rozpędzenia wiecu, odpowiedzieli chłopi usiłowaniem rozbrojenia policji i zmusili ją do cofnięcia się.

Wkrótce potem zorganizowała policja powiatu konińskiego **formalną wyprawę przeciw chłopom.** Po wsiach odbyły się masowe rewizje, podczas których odrywano w izbach podłogi, wysypywano zboże i mąkę z worków, bito i poniewierano chłopów i kobiety. Po kilku dniach rewizje ponowiono, przyczem aresztowano 7-miu chłopów.

1 — TO FASZYZM!
7 — TO SOCJALFASZYZM!

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 4·50 Zł., kwartalnie 12·— Zł., półrocznie 24·— Zł. — Prenumeratę, należności za poprzedni numer oraz składki na fundusz prasowy „Przeglądu Społecznego“ wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. **411.375.**

Wydawca i Redaktor odpowiedz.: Wołyneć Emil, Kraków, Jabłonowskich 10-12. Drukarnia Przemysłowa, Kraków, Zielona 7 pod kier. Tadeusza Zakulskiego.